

Echo Sanktuarium
ECHO SANKTUARIUM
www.sanktuarium.pl

Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania na Górze Przemysła w Poznaniu

nr 93 /grudzień/ 2017



SANKTUARIA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA (WŁOSKIE BARI I POLSKI PIERŚCIEC)

W zbiorach klasztoru franciszkanów przechowywane są relikwie św. Mikołaja. Ich obecność skłania do przywołania tego szczególnego świętego, którego wspomnienie obchodzimy dnia 6 grudnia, jak i jego związków z tradycją świąt Bożego Narodzenia, kiedy to darząca go szczególną sympatią młodzież i dzieci wyczekują śladów jego obecności w postaci upragnionych upominków.

Do czasów średniowiecza święty Mikołaj (zwany Mikołajem Cudotwórcą, Mikołajem z Miry, Mikołajem z Bari) należał do najbardziej znanych i czczonych świętych w Kościele. Jego wstawiennictwa wzywano we wszystkich naglących potrzebach. Dopiero w XIII wieku zastąpił go w pewnym sensie św. Antoni Padewski.

Imię Mikołaj z języka greckiego oznaczające „zwycięski lud” ma wiele odmian m.in. Nikolas, Niklas, Klaus, Mikulasz, Miklos. Mimo, że w historii było aż kilkunastu świętych i kilku błogosławionych o imieniu Mikołaj, to jak się okazuje, właśnie biskup Miry stał się najślawniejszy i najbardziej czczony spośród nich.

Biskup Mikołaj z Miry

Przyszedł na świat około 270 roku na Bliskim Wschodzie, w miejscowości Patara (Patras). Od dzieciństwa wyróżniał się pobożnością, wykazywał też szczególną wrażliwość na niedolę bliźnich. Chętnie dzielił się z potrzebującymi, to skłoniło rodzinę by skierować młodzieńca do stanu duchownego. Został biskupem Miry (dzisiejsza Turcja) niezwykle troszczył się o swych wiernych.

Według tradycji pomógł trzem młodym, ubogim dziewczętom, skrycie podrzucając pieniądze na posag, by uchronić je przed zejściem na złą drogę. Otaczał opieką dzieci, obdarowując je chętnie drobnymi upominkami. Wstawał się za niewinnie oskarżonymi oraz skazanymi na karę śmierci. Modlił się o uratowanie rybaków w czasie gwałtownej burzy, opiekował się chorymi w okresie zarazy, która nawiedziła Mirę.

Jako biskup Miry był uwięziony podczas prześladowań chrześcijan za czasów cesarza Dioklecjana i Galeriusza, zachęcał wówczas wiernych do wytrwania w wierze. Jego autorytet był tak ogromny, że nie ośmielono się go skazać na śmierć, tak jak innych współwyznawców.

Zmarł 6 grudnia prawdopodobnie między rokiem 345 a 352. Pierwotnie pochowano go w Mirze, gdzie spoczywał do 1087 roku, kiedy w obawie przez Saracenami relikwie przewiezione zostały do leżącego nad Adriatykiem włoskiego miasta Bari będącego od IV wieku pod panowaniem Bizancjum. Podobno sam Mikołaj za życia wybrał to miasto na miejsce swego spoczynku. Czekać na to musiał jednak długo – aż 700 lat od swej śmierci.

W 1089 roku w wystawionej ku czci św. Mikołaja bazylice w Bari papież Urban II uroczystie poświęcił wystawiony grobowiec Świętego. **Przy nim w 1098 roku odbył się synod mający na celu próbę połączenia kościołów Wschodniego (Prawosławnego) i Zachodniego (Rzymskiego), rozdzielonych na drodze schizmy w 1054 roku. Celu nie udało się osiągnąć ale jego namiastką stał się wspólny kult św. Mikołaja.**



Z dziejów kultu Świętego Mikołaja

Pierwotnie czczony był przez żeglarzy i rybaków, w IV wieku obwołano go patronem Grecji. Jako orędownik kupców szybko był przez nich spopularyzowany na szlakach handlowych w Europie.

Najstarsze materialne ślady kultu przypadają na czasy panowania Justyniana w Bizancjum, cesarz ten wystawił w Konstantynopolu bazylikę dedykowaną Świętemu.

Papież Mikołaj Wielki ufundował na Lateranie kaplicę ku czci swego patrona. W Rzymie w IX wieku zbudowano dwie świątynie pod wezwaniem św. Mikołaja, z czasem ich liczba wzrosła do kilkunastu.

Od X stulecia kult św. Mikołaja systematycznie rozszerzał się. Stał się świętym, któremu Kościół Wschodni oddaje największą cześć i szacunek.

Dziś trudno byłoby określić jak wielu świątyniom patronuje!

W Polsce jego kult był tak popularny, że po świętych Janie Chrzcicielu oraz Piotrze i Pawle trzecie miejsce wśród patronów kościołów zajmuje św. Mikołaj. Jest dziś około 400 kościołów w Polsce pod jego wezwaniem (m.in. w Gdańsku, Elblągu, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kaliszu itd).

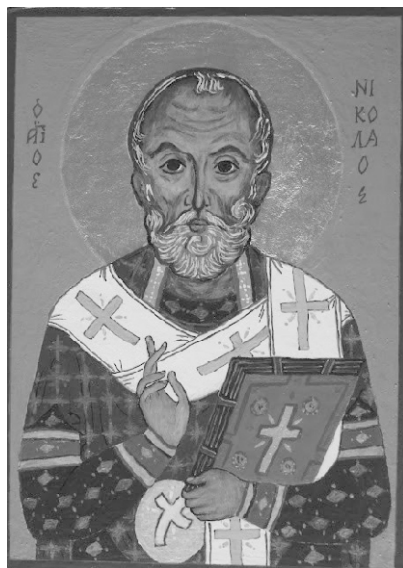
Święty Mikołaj z Miry jest patronem szeregu państw i miast: Albanii, Grecji, Rosji (i miast Moskwy, Nowogrodu), Aberdeen, Antwerpii, Bari, Berlina, Miry, a w Polsce – **Bydgoszczy, Chrzanowa, Głogowa. Szczególnym kultem jest też otaczany w Monsserat, Pierścju k. Skoczowa.**

Czczony był jako orędownik panien szukających przyszłych mężów, dzieci, wdów i sierot, uczonych i studentów, pielgrzymów i podróżnych, kierowców, kupców, sprzedawców perfum, wina, zboża i nasion, żeglarzy, marynarzy, rybaków, pasterzy, bednarzy, młynarzy, piekarzy i cukierników, gorzelników i piwowarów, sędziów, notariuszy, więźniów, obrońców wiary przed herezją, pojednania Wschodu i Zachodu. Jest więc świętym „ekumenicznym”. Ogólnie mówi się niekiedy, że św. Mikołaj to patron niemal od wszystkiego tak wiele dziedzin życia i zawodów obejmuje.

Do Bari i Miry napływały tłumy pątników. Kult Świętego potęgował wyjący z jego grobowca uzdrawiający płyn. Tak zwana "manna" św. Mikołaja, w przeszłości nazywana olejkiem, jest czystą i przejrzystą wodą, wyływała ponoć także i z jego pierwotnego pochówku w Mirze. Od 1980 każdego roku, dnia 9 maja w święto przeniesienia relikwii "manna" jest pobierana przez otwór w sarkofagu przez rektora Bazyliki, w obecności arcybiskupa Bari, kapłanów i wiernych. Biskup błogosławi wiernych ampułką, która zawiera cudowny płyn, przekazywany chorym w formie rozpuszczonej w wodzie święconej. Przechowywany w buteleczkach, jest stosowany jako napój lub do pokropienia chorych części ciała.

Natomiast corocznie 6 grudnia pod bazyliką św. Mikołaja w Bari gromadzą się młode niezamężne kobiety. Według tradycji, ta panna, która w dniu imienin Świętego trzy razy okrąży jedną z kolumn w krypcie bazyliki, w ciągu roku wyjdzie za mąż. W Polsce ewenementem na skalę europejską jest sanktuarium **św. Mikołaja w Pierścju**, które posiada jedną z nielicznych, łaskami słynącą figurę św. Mikołaja.

Ikonografia chrześcijańska przedstawia św. Mikołaja w stroju biskupa rytu łacińskiego z Ewangelią lub krzyżem w dłoni lub greckiego z Jezusem i Marią. Do jego atrybutów należą najczęściej: anioł z mitrą, chleb, trzy złote kule na księdze, trzy jabłka, trzy sakiewki, troje dzieci lub młodzieńców w cebrzyku, kotwica, okręt, pastorał i worek prezentów. Święty malowany był chętnie przez wielu artystów na przestrzeni wieków. W kościele prawosławnym powstał cały szereg ikon z jego wizerunkiem.



Sanktuarium św. Świętego Mikołaja w Bari

Bazylika św. Mikołaja w Bari jest jedną z nielicznych budowli średniowiecznych, która przetrwała do naszych czasów w niemal niezmienionym stanie. Budowa pierwotnej bazyliki ukończona została w 1089 roku. Konsekracji dokonał papież Urban II. Obecna surowa romańska bryła pochodzi z XII wieku. Przypomina bardziej twierdzę niż kościół. Jej



Grób św. Mikołaja w Bari

konsekracja miała miejsce w 1197 roku. Zachowana trzynawowa krypta mieszcząca

grób św. Mikołaja pochodzi z pierwotnej fazy budowy. Znajdujący się w niej wykonany na srebrnej blasze wizerunek Świętego w stroju biskupim uznany jest za cudowny. Pałą się przed nim podobnie, jak przy jego grobie – wieczne lampy. W kościele górnym natomiast mieści się **srebrny ołtarz św. Mikołaja oraz drugi jego wizerunek**.

W bazylice znajduje się też polski akcent – **nagrobek polskiej królowej Bony** – żony Zygmunta I Starego, pochodzącej z panującej w Mediolanie dynastii Sforzów, do której należało księstwo Bari. Mauzoleum ufundowane przez córkę Annę Jagiellonkę umieszczono za ołtarzem głównym świątyni. Rzeźba królowej Bony w pozycji klęczącej ustawiona została na

sarkofagu. Obok stoją patroni Polski i Bari – św. Stanisław i św. Mikołaj.



Sanktuarium św. Mikołaja w Pierścu koło Skoczowa

Jest jednym z najciekawszych sanktuariów św. Mikołaja. Pierściec – to niewielka wioska, położona niedaleko Skoczowa, na stałe związana z kultem św. Mikołaja, który trwa tu już ponad 400 lat. Pierwsza kaplica poświęcona Świętemu powstała w XIV w. Gdy w 1616 r. pożar strawił całą wieś - ocalała jedynie



drewniana figura

św. Mikołaja. W czasie wojen religijnych figurka mocno ucierpiała, została później zrekonstruowana. Od 200 lat wierni ubierają ją w szaty zależne od okresu liturgicznego. W 1618 r. protestanci wybudowali nowy kościół p.w. św. Mikołaja, co jest ewenementem w historii reformacji na Śląsku Cieszyńskim – luteranie nie dedykują świątyń świętym. W 1718 r. kościół przeszedł w ręce katolików. Samodzielna placówka duszpasterska powstała tu w 1785 r. Rozwój wiosek



przynależnych do Pierścica, a także wzrost ruchu pielgrzymkowego spowodowały potrzebę postawienia większej świątyni. Kościół wybudowano w ciągu roku i konsekrowano w 1889 r. W 1964 r. do Pierścica z Bari kardynał Bogusław Kominek przywiózł relikwie Świętego.

Niepozorna, łaskami słynąca drewniana figurka św. Mikołaja jest prawdziwym skarbem. Pielgrzymi przyjeżdżają tu przez cały rok, najczęściej jest ich w okolicy 6 grudnia. Modlą się o zdrowie chorych, o upragnione potomstwo dla małżeństw, szczęśliwe rozwiązanie czy udaną operację. Klęcząc przed figurką w Litanii do św. Mikołaja wierzą w jego nadprzyrodzoną moc, modlą się: "Wspomożycielu ubogich, obrońco dziewic, Opiekunie żeglujących, Wskrzesicielu umarłych, Ucieczko chorych, Walczący ze zbrodniami, Zdrowie niemocnych, Podpora więźniów, Szczodry jałmużniku, Opiekunie sierot, Opiekunie rodzin".

Pielgrzymi przywożą do sanktuarium chusteczki i części ubrań, którymi pocierają figurkę świętego (historycy sztuki oceniają jej wiek na 500 lat) - stoi wysoko, więc pomagają im w tym ministranci. Ludzie wierzą, że tak "namaszczone" ubranie pozwoli im wrócić do zdrowia. W sanktuarium przechowuje się listy z opisami historii osób, którym pomógł święty.



Figura Świętego

Figura św. Mikołaja zajmuje centralne miejsce w prezbiterium. Od XIX wieku ubiera się ją w pełne biskupie pontyfikalie: mitrę, sutannę, komżę, kapę, krzyż pectoralny. Poniżej, w nastawie ołtarzowej, cztery płaskorzeźby przedstawiają sceny z życia Świętego. Relikwiarz natomiast umieszczono w nawie bocznej, w zdobionej w barokowym stylu, podświetlanej szafie. Wystawiany jest w czasie odpustów i nabożeństw odprawianych ku czci Świętego.



Św. Mikołaj zaznaczył również swoją obecność w polskiej literaturze za sprawą Zofii Kossak-Szczuckiej. Pisarka tak mocno związana ze Śląskiem Cieszyńskim napisała w 1938 r. Legendę o św. Mikołaju z Pierścica.

Piękno sanktuarium w Pierścicu i jego wyjątkowość stanowi może najwłaściwsze remedium na całą „mikołajkową maskaradę”, w której gdzieś gubi się religijny i historyczny wymiar postaci św. Mikołaja. Może zatem warto w grudniowy, świąteczny czas pojechać tam, gdzie za wiernymi wstawia się do Boga prawdziwy św. Mikołaj?

Izabela Wyszowska, Tadeusz Jędrzyiak

Źródło fotografii: Tadeusz Jędrzyiak, Piotr Godziek, internet

PIELGRZYMKA FRANCISZKANÓW W ŚWIECKICH DO WŁOCH – PAŹDZIERNIK 2016 (część 4)

Przedstawiam kolejną część relacji z pielgrzymki tercjarzy do Włoch, którą nasza Wspólnota franciszkanów świeckich, działająca przy tutejszym Klasztorze, odbyła w październiku 2016 r. W trzech pierwszych częściach relacji zwiedziliśmy Padwę, Asyż, Cascię i Roccaporenę oraz Wieczne Miasto – Rzym.

Na naszej pielgrzymkowej trasie nie mogło zabraknąć **Monte Cassino**. Dla nas to ziemia, która „do Polski należy, choć Polska daleko jest stąd”. Wspinamy się rankiem na szczyt Montecassino wijącą się po stromych stokach drogą, podziwiając zapierającą dech w piersiach, wspaniałą panoramę na dolinę rzeki Liri. Zwiedzanie zaczynamy od klasztoru i bazyliki, siedziby najważniejszego opactwa benedyktyńskiej Europy – miejsca spoczynku świętego rodzeństwa:



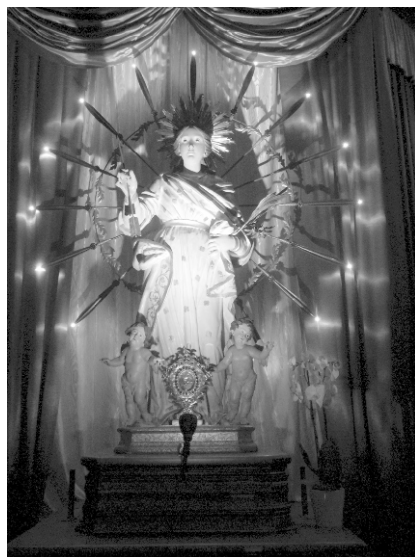
Benedykta i Scholastyki. To tutaj zrodziła się słynna reguła życia religijnego „ora et labora” - módl się i pracuj. Podziwiamy przepiękne wnętrze odbudowanej, trzynawowej, monumentalnej Bazyliki i nabywamy pamiątki oraz specjały benedyktyńskich mnichów.

Ze wzgórze podjeżdżamy pod Polski Cmentarz Wojenny, zaczynając zwiedzanie od otwartego w maju 2014 r. Muzeum Pamięci 2 Korpusu Polskiego. Tutaj poznajemy dzieje walk 2 Korpusu Wojska Polskiego oraz

przebieg bitwy o Monte Cassino pod dowództwem gen. dywizji Władysława Andersa. Nawiedzamy groby pochowanych tu żołnierzy i uczestniczymy we Mszy św. polowej, modląc się za poległych bohaterów naszej Ojczyzny. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie całej grupy i opuszczamy Monte Cassino pełni refleksji i zadumy.

Teraz pielgrzymujemy do **Mugnano Del Cardinale** niedaleko Neapolu, gdzie nawiedzamy **Sanktuarium św. Filomeny**. Była ona grecką księżniczką, która w wieku 13 lat towarzyszyła swoim rodzicom podczas audiencji u cesarza rzymskiego Dioklecjana. Cesarz zaproponował jej małżeństwo,

jednak Filomena odmówiła, tłumacząc, że już wcześniej swoje dziewictwo ofiarowała Jezusowi. Rozgniewany cesarz najpierw uwięził dziewczynę, potem poddał ją torturom, kazał ubiczować, utopił w Tybrze, w końcu została ścięta mieczem, ginąc jako dziewica męczennica. Na grób Filomeny natrafiono dopiero po 1500 latach w rzymskich katakumbach podczas ich renowacji w 1802 r. Po przewiezieniu relikwii Filomeny do kościoła w Mugnano del Cardinale zaczęły się dziać cuda a Wielkim jej czcicielem był dobrze nam znany proboszcz z Ars – św. Jan Maria Vianney. Kult św. Filomeny zatwierdził Papież Grzegorz XVI, ustanawiając jej wspomnienie na 11 sierpnia i czyniąc grecką męczennicę patronką Żywego Różańca z uwagi na cudowne uzdrowienie założycielki Żywego Różańca Pauliny Jaricot. W Sanktuarium modliliśmy się w kaplicy św. Filomeny, gdzie znajdują się jej relikwie, oglądaliśmy podświetlaną figurę Świętej przed ołtarzem oraz płyty nagrobne św. Filomeny, wbudowane w jeden z bocznych ołtarzy.



Ostatnim etapem tego dnia było **Sanktuarium Matki Bożej w Madonna Dell'Arco**, położone u stóp Wezuwiusza. Znajduje się tutaj bardzo czczony obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, obraz Maryi, który krwawił. W 1450 r. podczas ludowego festynu młody uczestnik zabawy w rzucanie drewnianą kulą przegrywając partię, począł bluźnić i ze złością cisnął kulą w wizerunek Matki Bożej, trafiając w lewy policzek Madonny. I stała się rzecz niezwykła - z uszkodzonego uderzeniem obrazu popłynęła krew, jakby żywa twarz została zraniona. Oblicze Matki Boskiej powtórnie krwawiło w marcu 1638 r. Obraz Madonny z Dzieciątkiem Jezus został ukoronowany w 1874 r. W trakcie zwiedzania Sanktuarium byliśmy świadkami ślubu, udzielanego Młodej Parze oraz podziwialiśmy całe zgromadzenie weselne podczas pamiątkowego zdjęcia przed bramą Kościoła.



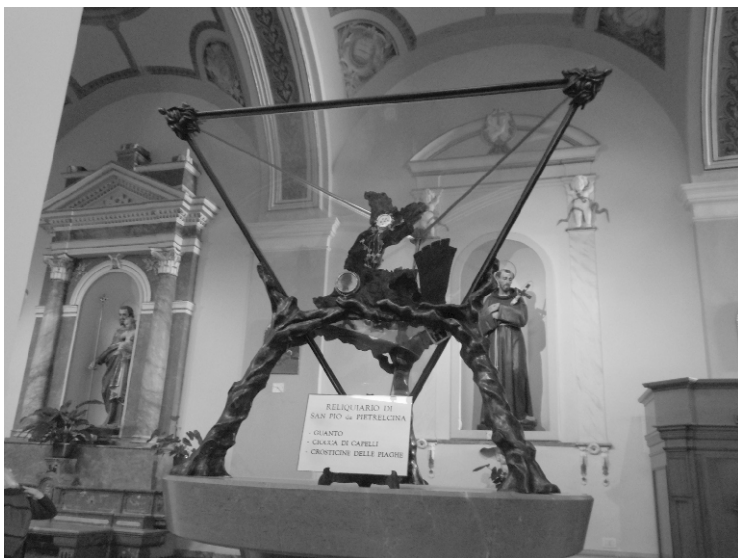
Następny dzień zaczynamy od nawiedzenia **Papieskiego Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompejach**. Budowę Bazyliki rozpoczęto w 1876 r. dzięki ogromnemu zaangażowaniu Bartłomieja Longo, który po jej ukończeniu w 1894 r. podarował kościół papieżowi Leonowi XIII a ten mianował się jego proboszczem. Do sanktuarium dwukrotnie pielgrzymował papież Jan Paweł II (w 1979 i w 2003), był tu także Benedykt XVI i Papież Franciszek. Największym skarbem

sanktuarium jest słynący łaskami obraz Matki Bożej Pompejańskiej w połączanej ramie, umieszczony w ołtarzu głównym z rozmieszczonymi wokół piętnastoma tajemnicami Różańca Świętego.

Cudowny wizerunek z Pompejów przedstawia Matkę Bożą siedzącą na tronie z Dzieciątkiem Jezus w momencie przekazywania różańców św. Dominikowi i św. Katarzynie ze Sieny. Zanoszona przez wiernych do Matki Bożej nowenna pompejańska (zwana niekiedy nowenną nie do odparcia) przynosi wiernym wiele cudownych łask. W jednej z kaplic sanktuarium uczestniczymy we wspólnotowej Mszy św., modlimy się na Różańcu św., odwiedzamy Bazylikę oraz znajdujący się w podziemiach grób Bartłomieja Longo, którego Jan Paweł II zaliczył w 1980 r. w poczet błogosławionych.

Następnym etapem naszego pielgrzymowania jest **Pietrelcina**, gdzie 25 maja 1887 r. przyszedł na świat Francesco Forgione, późniejszy brat Pio, który to imię przyjął w 1903 r. - w dniu złożenia ślubów zakonnych u Kapucynów. W Pietrelcinie pierwsze kroki kierujemy na Plac Zwiastowania, przy którym wznosi się kościół pw. Matki Bożej Anielskiej. Nie był to kościół dzieciństwa Ojca Pio - tę funkcję spełniał mały kościółek Świętej Anny w dzielnicy zamkowej, gdzie Francesco został ochrzczony. Kościół zaś Matki Bożej Anielskiej można nazwać pierwszą świątynią Ojca Pio – kapłana, gdzie, mieszkając z powodu choroby w rodzinnym domu, odprawiał Msze Święte, udzielał sakramentów i długie godziny spędzał na modlitwie. Po przejściu ciężkich rzeźbionych drzwi z brązu, pokrytych płaskorzeźbami.

przedstawiającymi ważne wydarzenia związane z Ojcem Pio, modlimy się przed wyrzeźbioną w XVII w. drewnianą figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwaną Matką Bożą Wyzwolenia – patronką Pietrelciny. W kościele wrok przykuwa także wielki relikwiarz, w którym umieszczono rękawiczkę Świętego, kosmyk jego włosów i skórę z miejscznaczonych stygmatami. Podziwiamy dalej figurę klęczącego Ojca Pio z wzniesionymi na modlitwie rękoma oraz umieszczony w prawej nawie konfesjonał Ojca Pio z lat 1910-1916.



Z Placu Zwiastowania udajemy się do domu rodziny Ojca Pio, na który składało się kilka różnych pomieszczeń rozrzuconych po średniowiecznej dzielnicy miasta. Pierwszą część domostwa rodziny Forgione stanowi la Torretta – wieżyczka, urzekająca swoją prostotą i pięknem. W budynku, opartym o litą skałę, rodzice Ojca Pio mieli dwa pomieszczenia na parterze, przeznaczone na stajnię, w której obecnie można oglądać szopkę neapolitańską oraz jedno na piętrze.

Wspinamy się, po siedemnastu wykutych w kamieniu i bardzo stromych schodach, by obejrzeć pokój na górze o powierzchni 12,5 m². To tutaj było ulubione miejsce nauki i modlitwy nastoletniego Francesco, to tutaj mieszkał jako kleryk i kapłan w latach 1909-1912, doznając objawień Matki Bożej, Anioła Stróża, św. Józefa, św. Franciszka z Asyżu i Pana Jezusa. Warto dodać, że w torretcie Ojciec Pio

doznał łaski niewidzialnych stygmatów, to tutaj pisał pierwsze listy do swoich ojców duchowych oraz listy do swoich duchowych synów i córek.

Na wieczór przyjeżdżamy na nocleg do **San Giovanni Rotondo** (SGR), by następnego dnia zacząć od porannej Mszy Świętej w małej, jednonawowej świątyni klasztornej pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej - Patronki tego miasteczka. To w tym kościele, przez wiele lat Ojciec Pio spowiadał, odprawiał Eucharystię, napominał, pouczał i często modlił się przed stynącym łaskami wizerunkiem Matki Bożej.



Po Mszy Świętej podziwiamy przytulne, zachęcające do modlitwy wnętrze, z pięknymi malowidłami na sklepieniu, przedstawiającymi Maryję z Dzieciątkiem, św. Franciszka z Asyżu i Michała Archanioła. Przy bocznym ołtarzu św. Franciszka Ojciec Pio celebrował w latach 1945-1959 Msze Święte. Na lewo od wejścia znajduje się konfesjonał, w którym od 1935 roku aż do śmierci spowiadał kobiety. Wchodzimy także na znajdujący się nad głównym wejściem chór zakonny – ulubione miejsce modlitwy Ojca Pio, w którym spędzał codziennie wiele godzin. To tutaj, przed cyprysowym krzyżem 20 września 1918 roku otrzymał stygmaty.

Następnie wchodzimy do klasztoru braci Kapucynów, którzy do San Giovanni Rotondo przybyli w 1540 roku. Ojciec Pio przybył do klasztoru w 1916 roku i mieszkał w nim do swej śmierci 23 września 1968 roku. Zwiedzamy niektóre z pomieszczeń w sposób szczególnie związanych z Ojcem Pio, jak celę nr 1 czy chór zakonny. Oglądamy wiele cennych pamiątek po świętym Zakonniku eksponowanych w tzw. muzeum ostatniej Mszy Świętej Ojca Pio, w którym m.in. zgromadzono liczne eksponaty upamiętniające ostatnią sprawowaną przez Stygmatyka Eucharystię 22 września 1968 roku.

Z powodu licznie napływających do San Giovanni Rotondo wiernych w latach pięćdziesiątych XX wieku obok dawnego zakonnego kościółka wzniesiono współczesną bazylikę, też dedykowaną Matce Bożej Łaskawej. Nową Bazylikę konsekrowano 10 lipca 1956 r. a kilka dni wcześniej – 2 lipca - odbyła się uroczystość koronacji stynącego łaskami obrazu Matki Bożej Łaskawej koronami papieskimi. Centralne miejsce w nawie głównej kościoła zajmuje ołtarz, przy którym od 1959 roku Ojciec Pio celebrował Msze Święte.

Obecnie również ta świątynia okazała się zbyt mała, dlatego w 1993 roku rozpoczęto budowę trzeciego



kościół. Jego uroczyste otwarcie nastąpiło 1 lipca 2004 roku, został on dedykowany świętemu Ojcu Pio. Jest jednym z najstynniejszych obiektów współczesnej architektury, wzbudzającym zachwyt, a zarazem prostym i skromnym – w duchu św. Franciszka. Świątynię wybudowano według projektu cenionego włoskiego projektanta, Renzo Piano. Modląc się w kościele, w którym w centralnym filarze umieszczono trumnę ze szczątkami św. Ojca Pio, zachwyciliśmy się szczególnie mozaikami, zaprojektowanymi i wykonanymi przez słoweńskiego artystę – o. Marko Ivana Rupnika SJ.

Spacerując po miasteczku, nie sposób nie zauważyć Domu Ulgi w Cierpieniu, dzieła Ojca Pio. 5 maja 1956 r. został uroczystie otwarty i poświęcony nowoczesny szpital, uchodzący dzisiaj za jeden z najbardziej prestiżowych szpitali we Włoszech. Udostępnia on kilka tysięcy łóżek, szereg specjalistycznych sal operacyjnych i zabiegowych, laboratoriów i pracowni rehabilitacyjnych, kaplicę szpitalną, Dom Chorego Pielgrzyma oraz centrum Grup Modlitwy Ojca Pio, które – zgodnie z życzeniem Ojca Pio – są zapleczem modlitewnym dla tego dzieła.

Br. Jerzy

CHOINKA

Legenda o pierwszej choince

Kiedy w noc narodzenia Chrystusa anioł oznajmił nowinę pasterzom, wyruszyli oni do Betlejem, a każdy niósł w darze dla Zbawiciela zwierzę ze swej trzody. Najbiedniejszy pastuszek, nie mając dla Dzieciątka daru, wyciął po drodze w lesie drzewko choinkowe. Kiedy pasterze przechodzili przez rzekę, drzewko zamoczyło się i obmarzło - pokryte igiełkami lodu zaczęło świecić blaskiem gwiazd. W ten sposób powstała choinka.

Historia bożonarodzeniowego drzewka

Choinka - wiecznie zielone drzewko szpilkowe (najczęściej świerk), dekorowane i ustawiane w domach na Boże Narodzenie, wywodzi się z Niemiec, praw-

dopodobnie z obszaru niemieckiej wówczas Alzacji. Pierwsze historyczne wzmianki o choince pochodzą z XV-XVI w. W 1509 r. przybraną gwiazdkami i świeczkami choinkę

przedstawił na swym obrazie Lucas Cranach Starszy, a w 1605 r. anonimowy kronikarz alzacki pisał: „Na Boże Narodzenie umieszczają w izbie choinkę obwieszoną kwiatami wycinanymi z kolorowych papierków, jabłkami, cukrem i szeleszczącym złotem”.

Zwyczaj ten jest jednak z pewnością starszy, a geneza choinki sięga czasów przedchrześcijańskich. Gałązki wiecznie zielonego drzewa są szeroko rozpowszechnionym w różnych kulturach symbolem życia, sił witalnych,

nieśmiertelności. W starożytnej Grecji i Rzymie na niektóre święta dekorowano domy



zielonymi gałązkami. Drzewo pełni istotną rolę w wielu wierzeniach i mitologiach - występuje przede wszystkim jako drzewo kosmiczne, rosnące w środku świata i będące osią świata, łączącą niebo, ziemię i podziemie. Mity mówią o narodzinach bóstw czy herosów pod drzewami. Pod drzewem Budda osiągnął oświecenie, a germański bóg Odyn wisząc 9 dni i nocy na świętym jesionie Igdrasilu zdobył tajemną wiedzę. Także w Biblii można znaleźć bogatą symbolikę drzewa.

W Europie przedchrześcijańskiej w okresie zimowego przesilenia dekorowano domy zimozielonymi gałązkami, aby odpędzić zło i wzmocnić życiodajne siły. Chrześcijaństwo zaadaptowało ten zwyczaj, zmieniając go jednak, nadając mu nowe znaczenie i wymiar poprzez umiejscowienie go w kontekście biblijnej symboliki drzewa. Drzewo w chrześcijaństwie to wspomnienie rajy i drzewa poznania dobra i zła, które prowadzi do drzewa krzyża, na którym dokonało się zbawienie. Późnośredniowieczne teksty kościelne nakazywały na Boże Narodzenie „na pamiątkę

w niektórych regionach zwanymi sadami. Była to gałąź lub ścięty wierzchołek świerku czy sosny, czasem przybrana zielonymi gałązkami obręcz lub słomiane koło. Na podłazniku wieszano jabłka, orzechy, ozdoby z kolorowego papieru, opłatków, wydmuszek, pierniki, wstążki, wycinanki. Najokazalszy podłaznik umieszczano nad stołem wigilijnym; mniejsze, bez ozdób - nad drzwiami, a także w stajni czy oborze.



Choinka w Polsce

Choinka - stojące drzewko - pojawiła się najpierw w domach ewangelików i mieszczan pochodzenia niemieckiego. Szybko przejęła ją środowisko dworskie i mieszczańskie, skąd dotarła na wieś, najpierw na terenie zaboru pruskiego. W Polsce południowej i wschodniej (Podhale, krakowskie, rzeszowskie, sandomierskie) aż do II wojny zachowały się wieszane podłazniki.



pierwszych rodziców postarać się o gałąź lub drzewo naturalnie zielone, ozdobione sztucznymi kwiatami i girlandami”.

Od XVIII w. w całej Europie upowszechniła się niemiecka wersja choinki - stojącej jodły lub świerku, która wyparła wieszane wcześniej w izbach zielone gałązki.

Polskie podłazniki

W Polsce, zanim na przełomie XVIII i XIX w. pojawiła się choinka, izby dekorowano zawieszanymi u pułapu podłaznikami,

Ozdoby

Bogato udekorowane drzewko było znakiem dobrobytu, symbolizowało zdrowie, powodzenie, miało też przynieść pomyślność w Nowym Roku. Choinki dekorowano podobnie jak podłazniki. Do najstarszych ozdób należy gwiazda na czubku choinki i małe gwiazdki na gałązkach, jabłka, orzechy i pierniki oraz kwiaty i girlandy z kolorowych papierów. Elementy te pojawiały się w wystroju najstarszych choinek w całej Europie. Z czasem dekorację wzbogacano wyrabianymi z papieru,

stomy i wyduszek lalkami, pajacami, aniołkami, ptaszkami, koszyczkami, szyszkami, kolorowymi łańcuchami.

Ozdobą specyficzną tylko dla polskiej tradycji i wywodzącą się z wcześniejszej dekoracji podłazników były tzw. światy - geometryczne figury w kształcie kuli, sklejane z kolorowych opłatków. Symbolizują one uniwersalność misji Chrystusa i jego królewską władzę nad światem.

Do połowy XIX w. ozdoby wyrabiano samodzielnie; potem rozkwit niemieckiego przemysłu zabawkarskiego spowodował zalew Europy tanimi ozdobami fabrycznymi. Pojawiły się drukowane na papierze, wyrabiane z masy, szkła i tkanin zwierzątka, grzybki, domki, parasolki, żołnierzyki, tancerki, aniołki, imitacje owoców i słodyczy, a także bombki z dmuchanego szkła. W drugiej połowie XX w. masowo produkowane fabryczne bombki skutecznie wyparły inne, oryginalne ozdoby.

Oświetlenie

Bardzo istotnym elementem wystroju choinki jest oświetlenie. Od początku na choince, tak jak wcześniej na podłaznikach, zapalano świeczki, zastąpione współcześnie elektrycznymi lampkami. W czasach przedchrześcijańskich w okresie zimowego przesilenia palono ogień, aby odpędzić złe moce; symbolizowały one odradzające się słońce. W chrześcijaństwie świeczki stały się znakiem

obecności narodzonego Chrystusa - Światłości świata, rozpraszającej ciemności grzechu.

Symbolika

Symbolika choinki nawiązuje do historii zbawienia. Przypomina raj i drzewo poznania dobra i zła. Obecność wśród dekoracji jabłek oraz uosabiających węża-kusiciela łańcuchów to wspomnienie Adama i Ewy (umieszczonych

w kalendarzu liturgicznym właśnie w wigilię Bożego Narodzenia), grzechu i jego konsekwencji - śmierci. Gwiazda na czubku choinki, symbolizująca gwiazdę betlejemską, mówi o narodzinach Zbawiciela, zapowiedanego przez proroków. Jego śmierć na drzewie krzyża otworzyła ludziom ponownie bramę raju.

Żywe drzewko wstawiane do domów oznacza zwycięstwo życia nad śmiercią, nowe stworzenie zapoczątkowane przez wcielenie

Boga w ludzką naturę. Jest znakiem obecności Boga wśród ludzi i nadziei życia wiecznego. Gwiazda zdobiąca czubek choinki przypomina, by szukać Boga i przyjmować Go tak, jak szukali i przyjęli Go podążający za gwiazdą betlejemską pasterze i Mędrcy ze Wschodu.

Małgorzata Piechorowska



DAWNO TEMU W GRECCIO

Boże Narodzenie kojarzy się ze świętami miłymi, przyjemnymi. O ile nad Wielkanocą mający groźny cień krzyża, to Boże Narodzenie, pachnące choinką i piernikami, niesie spokój duszy i ciała, leniwie pogrążonego w rodzinnej atmosferze, przy dźwiękach kolęd. Cały klimat tych świąt, nawet



jeśli przebijemy się przez powierzchowną warstwę prezentów i przedświątecznych zakupów i zajrzemy głębiej, utrzymuje nas w radosnym nastroju. Mamy żłóbek, w nim uśmiechnięte Dzieciąteczko, Maryję i Józefa ze złożonymi pobożnie rękoma, śpiewają pastuszkowie, nawet osioł i wół mrugają przyjaźnie okiem.

Jeżeli jednak obierzemy nieco tę wizję z ozdobników, zobaczymy niełatwą sytuację rodziny, która po trudach długiej wędrówki z rodzimego Nazaretu, dociera do Betlejem, mając nadzieję na chwilę wytchnienia – potrzebną zwłaszcza brzemienniej Maryi. Zamiast tego spotykają się z niechęcią, odrzuceniem, zagubieniem w tłumie Izraelitów, którzy zgodnie z zarządzeniem Cesarza Augusta, przybyli do rodzimego miasta na spis ludności.

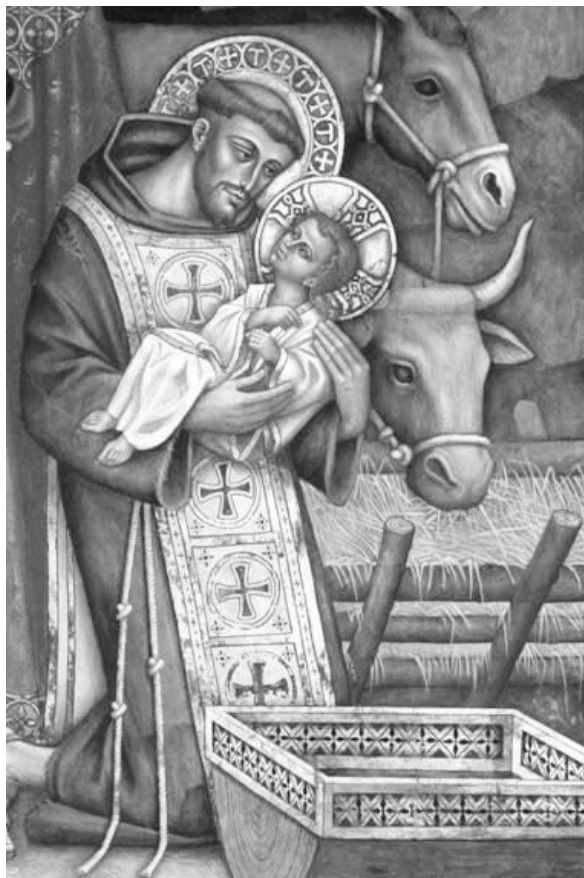
Jest jeszcze jeden dramat w tym obrazie, nie tak widoczny, bo nie tak ludzki. To dramat Boga, który porzucając swą wielkość i chwałę uniaża się w pokorze i ubóstwie, ograniczając swą wszechmoc do ludzkiej postaci, postaci swojego stworzenia, swojego dziecka. Wyrzeka się wszystkiego, ogałaca się – dosłownie –

oddając się w ręce ludzi (teraz są to dobre troskliwe ręce Maryi, wiemy jednak, co ręce ludzkie uczynią z bezbronny Bogiem na Golgocie). Wcielenie Boga – Jego zejście na Ziemię, wśród ludzi, przyjęcie postaci tak bliskiej nam, jak to tylko możliwe, stanie się jednym z nas – to największy i najgłębszy skarb Bożego Narodzenia, o którym nie wolno zapominać.

Tę właśnie prawdę chciał przypomnieć św. Franciszek z Asyżu, przygotowując pierwszą na świecie pasterkę i – przypadkiem – dając początek tradycji budowania żłóbka. Wszystko zaczęło się w noc Bożego Narodzenia w 1223 roku,



w niewielkiej miejscowości Greccio, leżącej mniej więcej w połowie drogi z Asyżu do Rzymu. Zamiarem Franciszka nie było jednak konstruowanie zgrabnej „szopki” z figurkami ani też budowanie miłego świątecznego nastroju. Chciał zwrócić uwagę na tajemnicę Wcielenia, które miało miejsce po raz pierwszy w Betlejem, przy narodzinach Jezusa, a które powtarza się współcześnie za każdym razem w Eucharystii. Dlatego też, jak czytamy w relacji Tomasza z Celano, autora „Życiorysu błogosławionego Franciszka” z 1228 r., Franciszek polecił uszykować żłób wypełniony sianem i przeprowadzić woła i osła, aby wszyscy zebrani – mieszkańcy Greccio i okolic – widzieli, w jak ubogich, trudnych warunkach Dzieciątko Jezus przyszło na świat w Betlejem. Następnie nad żłobem



przygotowano ołtarz, na którym sprawowana była Eucharystia. Franciszek, jako diakon (nie miał święceń kapłańskich) odśpiewał Ewangelię i wygłosił kazanie do zgromadzonych ludzi. Nie było Dzieciątka w żłobie, nie było innych postaci. Intencją Franciszka było z jednej strony odtworzenie warunków ubóstwa, w jakich nastąpiło Wcielenie Boga, z drugiej zaś przypomnienie, że dzieje się ono nadal, w każdej Eucharystii. Tak jak niegdyś w Betlejem Bóg powierzył się opiece Maryi i przez Nią przyszedł na świat, tak teraz, przychodząc przez ręce kapłanów, powierza się każdemu z nas w kawałku Chleba. *„O przedziwna wielkości i zdumiewająca taskawości! O wzniosła pokoro! O pokorna wzniosłości, bo Pan wszechświata Bóg i Syn Boży, tak się unią, że dla naszego zbawienia ukrywa się pod niepozorną postacią chleba! Patrzcie, bracia, na pokorę Boga i wylewajcie przed Nim serca wasze, uniajcie się i wy, abyście zostali wywyższeni przez Niego. Nie zatrzymujcie więc niczego z siebie dla siebie, aby was całych przyjął Ten, który cały wam*

się oddaje” – pisał Franciszek w jednym z listów do swych braci z Zakonu.

Wcielenie i Eucharystia dla Franciszka stanowiły jedną, nierozdzielną tajemnicę, którą zobrazował w noc Bożego Narodzenia w Greccio, tajemnicę Boga, uniającego się dla zbawienia człowieka.

Pamiętajmy o tym klękając przy żłóbku i wpatrując się w wyciągające do nas rączki Dzieciątka.

„PO AKADEMICKIEJ”

CYKL SPOTKAŃ BIBLIJNO – FRANCISZKAŃSKICH

*/ Franciszkańska Lectio divina – to pomoc dla pogłębienia niedzielnego słowa Bożego plus poznanie tekstów św. Franciszka i franciszkanów

**/ „Kwiaty z franciszkańskiego Ogrodu” (wybrane zagadnienia z franciszkańskiej duchowości, tradycji i historii)

W podane poniżej niedziele zapraszam o **godz. 19:00**, po wieczornej Mszy św. „akademickiej” do salki duszpasterskiej przy klasztorze Franciszkanów na Wzgórzu Przemysła!

7 stycznia – Franciszkańska Lectio divina (J 1,1-18: „Na początku było Słowo”)

21 stycznia - „Tau”, „Transitus” – co znaczą te nazwy?

11 lutego – Franciszkańska Lectio divina (Mk 1,40-45: uzdrowienie trędowatego)

25 lutego – Jak święty Franciszek z Asyżu przeżywał okres pokuty?

11 marca – Franciszkańska Lectio divina (J 3,14-21: tak Bóg umiłował świat)

o. Michał Baranowski

ROK JUBILEUSZOWY 29.06.1968 - 29.06.2018

50. ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ W CUDY WIELMOŻNEJ PANI POZNANIA

Obraz Matki Bożej został uznany za cudowny w 1699 roku. Głównym propagatorem kultu Matki Bożej był ówczesny kwestarz klasztorny br. Tomasz Dybowski. W trzechsetną rocznicę położenia kamienia węgielnego pod świątynię i w tysięczną rocznicę powstania biskupstwa w Poznaniu, 29 czerwca 1968 r., obraz został koronowany papieskimi koronami przez Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego, kardynała Karola Wojtyłę oraz arcybiskupa Antoniego Baraniaka.

W każdy drugi czwartek miesiąca począwszy od miesiąca października 2017 roku, podczas Mszy o godz. 18.00 gościmy w Sanktuarium duchowieństwo i wiernych z poszczególnych dekanatów poznańskich. Każda parafia dekanatu otrzymuje na zakończenie Mszy świętej kopię obrazu Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania. Najbliższe terminy:

- 11.01.2018: Dekanat Poznań – Piątkowo
- 08.02.2018: Dekanat Poznań – Rataje
- 08.03.2018: Dekanat Poznań – Starołęka
- 12.04.2018: Dekanat Poznań – Winogrody

W niedzielę 21 stycznia 2018 r. o godz. 13.00 – Msza święta transmitowana przez TVP Polonia. Przewodniczy Prowincjał o. Jan Maciejowski z Gdańska.

o. Leszek Klekociuk, gwardian

ZAPROSZENIE NA XV POZNAŃSKIE RÓŻAŃCOWE JERYCHO 2018...

...czyli siedmiodobową modlitwę wynagradzająco-błagalną razem z Matką Bożą w Cudy Wielmożną przed Najświętszym Sakramentem.

W dniach od 2 do 9 lutego 2018 r. w Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej-Pani Poznania, Wzgórze Przemysła w Poznaniu.

Rozpoczęcie

– w piątek **2 lutego** Mszą św. o godz. 12.00.

Zakończenie

– w piątek **9 lutego** Mszą św. o godz. 12.00 – oddanie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.



W dni powszednie: Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 12.00, 18.00, 24.00; Koronka do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00; Apel Jasnogórski o godz. 21.00.

W niedzielę 4 lutego: Msze św. o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 12.30, 14.00, 18.00, 24.00; Apel Jasnogórski o godz. 21.00.

Szczegółowy program czuwania zostanie podany do wiadomości w ogłoszeniach duszpasterskich i ukaże się w gablocie Sanktuarium pod koniec stycznia 2018 r.

KLASZTOR OO. FRANCISZKANÓW

ul. Franciszkańska 2, 61-768 Poznań,
tel. 61 852 36 37

www.poznan.franciszkanie.pl
poznan@franciszkanie.gdansk.pl

Numer do druku przygotowali:
o. Michał Baranowski

– redakcja

Joanna Piechorowska

– opracowanie graficzne i redakcja